Nr. 198. Dnia 20 lipca. Poniedziałek. Dnia 8 (20) lipca 1885 r.

Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do dom u dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Eljasza i Czesława.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 04.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 13 w.	Piątek: Krystyny Panny Męcz.
Wtorek: Praksedy P. i Daniela Pr.	Zachód „ „ 8 „ 08.	Zachód „ „ 11 „ 39 w.	Sobota: Jakóba Ap. i Krysztofa, M.
Środa: Marji Magdaleny.	Długość dnia godzin 16 minut 03.	Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 5 cali 6.	Niedziela: Anny Matki N. M. Panny.
Czwartek: Apolinarego Bisk. M.	Ubyło „ „ 0 „ 39.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 25° R.	Poniedziałek: Natalji i Pantaleona.

KALENDARZ.

***Imiona słowiańskie.*—Dziś** Czesława św., jutro Stosława i Dysława.

Doświadczenia z termomikrofonem dra Ochorowicza. (Sala Resursy obywatelskiej—od godziny 5-ej do 9-ej wieczorem.)

Teatra: Teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Księżna Jerzowa" i „Sto tysięcy"; jutro „Norma" (występ pani Brajninowej i p. Kamińskiego);—teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Piękna Helena"; jutro „Czartowska ława". (Godzina 8 wieczorem.)

Teatra ogródkowe: Teatr Nowy-Swiat: dziś „Król dziadów"; jutro „Król dziadów". (Godzina 8-ma wieczorem).

Ogród zoologiczny, ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— W dniu 22 im b. m. (w środę) kościół święty obchodzi pamiątkę św. Marji Magdaleny. Z tego tytułu w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się nabożeństwo odpustowe.

— Od jutra w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo kończące w czwartek d. 23-go b. m. odpust ośmiodniowy N. Marji Panny Szkaplerznej.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) o godzinie 10-ej zrana odprawioną będzie solenna wotywa przed ołtarzem św. Antoniego, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją.

Przegląd polityczny.

Wszystkie głosy dziennikarskie przyznają już teraz, że chmury, które się nad Heri-Rudem zbierały i tak zaniepokoiły giełdę trwożliwą o pogodę na horyzoncie politycznym, bynajmniej na teraz nie zagrażają burzą.

Według domysłu *Neue freie Presse*, opartego na artykule *Journ. de St. Pétersb.*, kwestja sporna, którą gabinet Gladstone'a pozostawił niezałatwioną swoim następcom, polega na różnej interpretacji pewnych geograficznych określeń. Zulfikar miał być pozostawiony przy Afganistanie, na to obie strony się zgodziły, ale rząd rosyjski pod nazwą Zulfikaru rozumiał dolinę położoną pomiędzy Heri-Rudem i północno-zachodniemi odnóżami gór Paropamizu, anglicy zaś podciągają pod tę nazwę oprócz samej doliny wąwozy górskie, które się z nią łączą od strony wschodniej. Co do tej różnicy rozumienia nazwy Zulfikaru mogłoby łatwo między Rosją i Anglją przyjść do zgody, gdyby nie to, że rząd gladstonowski poręczył Afganistanowi posiadanie Zulfikaru. Wobec takiego zobowiązania przyjętego przez Anglję, rząd angielski musi obstawać przy swojej a raczej afgańskiej interpretacji owej nazwy, ażeby nie wywoływać przeciw sobie niezadowolenia w Kabulu, rząd rosyjski zaś słusznie może się urażać o to, iż anglicy stanowczo przyrzekli afganom terytorjum, co do którego w układach prowadzonych w kwestji granicznej nie zapadła jeszcze decyzja. Pomimo jednak takiego stanu rzeczy nie ma najmniejszej obawy, żeby ta drobna kwestja wywołała wojnę, której obie strony nie pragną.

Nie ma zresztą żadnych nowych faktycznych doniesień, dotyczących bezpośrednio sprawy afgańskiej, jest tylko wiadomość, która pośrednio daje do poznania, iż między Anglją i Rosją nie ma widocznego naprężenia stosunków. Na nową pożyczkę egipską, patronowaną przez Anglję, zgodziły się już wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem Rosji, obecnie zaś, jak telegrafuje korespondent londyński *N. fr. Presse*, i Rosja także udzieliła swe przyzwolenie.

Kwestja neutralizacji kanału sueskiego postępuje także naprzód i zbliża się do rozwiązania zgodnego z życzeniem większości mocarstw. Według doniesień z Paryża, Anglja nie stawia żadnych poważnych zarzutów przeciw temu projektowi, który jak wiadomo wyszedł z inicjatywy francuskiej, mocarstwa zaś, które tej myśli odrazu były przychylne, bynajmniej od niej nie odstąpiły.

Nowy dowód troski o zbliżające się wybory i ubieganie się o popularność złożył magr. Salisbury. Według telegramu *Ind. belge*, szef gabinetu torysowskiego, mając na względzie przesilenie ekonomiczne w rolnictwie, zniżył swoim dzierżawcom cenę dzierżawy o 15 prc. na czas trzechletni. Jeżeli ten postępek znajdzie naśladowców, każdy funt sterling odstąpiony w ten sposób opłaci się w listopadzie jednym przynajmniej głosem dla gabinetu konserwatywnego pozyskanym.

Z Rzymu donoszą, że data mającego się odbyć konsystorza została stanowczo oznaczoną na dzień 27-my b. m. Na konsystorzu tym arcybiskup koloński ks. Melchers ma otrzymać kapelusz kardynalski, a biskup warmiński ks. dr Krementz zostanie prekonizowanym na arcybiskupa kolońskiego. Opóźnienia konsystorza nie wywołały żadne polityczne pobudki, tylko niepewność czy arcybiskup z Sydneju ks. Moran zdąży przybyć na czas do Rzymu.

Według telegramu jenerała Courcy z Hué z dnia 15-go b. m., rodzina królewska powróciła już do stolicy. Wyrażenie to pozwala powątpiewać, czy i król także powrócił. Jenerał donosi dalej, że nowym pierwszym regentem mianowany został jeden ze stryjów zmarłego króla Tu-Duka, książę Thocnau i że nowa rejencja składa się z mandarynów przyjaźnie dla Francji usposobionych, a ministerjum wojny powierzonem zostało oficerowi francuskiemu Champeaux. Nowy ten rząd, zostający pod protektoratem francuskim i wprost na żądanie jenerała Courcy złożony, ma przywrócić porządek w kraju. Naczelnik rządu anti-francuskiego, książę Thuyet, zamknął się z 15,000 ludźmi w warowni Camelo. Jeżeli król nie znajduje się przy rodzinie, co jest prawdopodobnem, gdyby bowiem był w Hué, jenerał Courcy zapewnie wspomniałby o tem wyraźnie w depeszy, to znajduje się zapewne w mocy Thuyeta.

Kreuzztg otrzymuje z Brukselli wiadomość, iż poseł francuski w tej stolicy, hr. Montebello, zawarł z ministrem pełnomocnym wolnego państwa Kongo, jenerałem Strauchem, konwencję, mocą której państwo Kongo odstępuje Francji za sumę 300,000 fr. wszystkie stacje, założone przez stowarzyszenie międzynarodowe nad brzegami rzeki Quilu. Tym sposobem Francja za drobną stosunkowo kwotę staje

NA CAŁE ŻYCIE.

KILKA KARTEK Z ALBUMU.

STRONA III.

— Co za śmieszny staruszek! Zapewne ojciec tej panienki?

— Mylisz się, panno Marjo, to jej mąż.

— Pan chyba żartujesz?

— Bynajmniej, jest to moja kuzyneczka Józia, dobre i miłe stworzenie, którem się dziś jeszcze zachwycić można.

Ojciec jej, Hilary W., poczciwe człeczysko, pracował przez lat dwadzieścia kilka w jednej z rządowych instytucyj.

Dom prowadzony był porządnie, z tą nieopatrznością, która cechuje klasy urzędnicze w naszym kraju, nad stan, bez myśli o jutrze. Oboje z żoną oszczędzać nie umieli, a Józieczka, ukochana i jedyna córeczka (mieli dwóch synów znacznie starszych) odbierała edukację w jednym z pierwszorzędnych zakładów naukowych.

Przed czterema laty umiera mój kuzyn, zostawiając żonę i córkę prawie w nędzy. Pochowano go porządnie, powiedziałbym nawet zbytkownie, wziąwszy na uwagę ich fundusze, a gdy nieszczęśliwa żona wzięła się do rachunków, rezultat jej przymusowego ćwiczenia w matematyce bardzo smutnym się okazał.

Oprócz sporej sumki długów, które spłacić uważała za święty obowiązek sumienia, nic im nie pozostało, a mała emeryturka ledwie mogłaby wystarczyć na opłatę mieszkania, które zajmowali od lat kilkunastu.

Zapytywały mnie o radę. Trudna tu była odpowiedź, bo jakże powiedzieć starej kobiecie, przyzwyczajonej do wygód i dostatku: weź się pani do pracy; lub, broń Boże, każ swej córce ująć za igłę lub szukać lekcyj po mieście. Pierwsze byłoby jeszcze do wybaczenia, bo matka możeby jeszcze po ciężkiej walce z sobą i łzach w cichości wylanych, zdecydowała się nawet pójść za szafarkę lub doglądać chorych; ale Józia — ta delikatna, ciasteczkami karmiona Józia, czyż mogłaby pracować?

Matka nie chcąc jej trudzić, z powodu ciężkich czasów odprawiwszy przed dwoma laty młodszą, zajmowała się sama kołnierzykami swojej córusi, bo szkoda białych rączek, drobnych i wątłych jak u dziecka. Wie pani, że gdy patrzę na podobne wychowanie, gdy spotykam matki pracujące niemal na równi ze sługą, wobec córek grających rolę księżniczek, to mnie taka złość ogarnia, że pozapędzałbym te wszystkie damy do roboty w polu lub w ogrodzie. Jeszcze dawniej, za lepszych czasów, rozmawiałem o tym przedmiocie z panią Hilarową, która usiłowała mnie przekonać najniedorzeczniejszem dowodzeniem....

— Niech tam — mówiła — biedactwo pamięta na całe życie, że było jej dobrze w rodzicielskim domu. Kto we, co ją czeka na świecie. Może na swoim chlebie ciężko przyjdzie pracować.

— Ale córka pani pracować nie umie — wtrąciłem, przerażony własnem zuchwalstwem

— Nauczy się, nauczy — odparła żałośnie kiwając głową — i ja też nie umiałam, a dziś i kuchnią zarządzę i prasować się nauczyłam, i uszyję też jako tako....

Umilkłem, bo i cóż można odpowiedzieć na podobny argument?

Trzeba więc koniecznie, aby los zmuszał później kobietę do uczenia się tego, w czem przewodniczką i mistrzynią powinna być matka.

Jakim cudem przeżyły rok cały po śmierci męża i ojca, nie zmieniwszy nawet mieszkania, które w obecnych warunkach było trochę za kosztowne, Bogu to tylko wiadomo, w następnym zaś Józia wyszła za starego radcę, który był zwierzchnikiem Hilarego i często bywał w ich domu.

Na weselu znajdować się nie chciałem, tak mi żal było tego kwiatka, skazanego na smutną wegetację przy boku zgryźliwego staruszka.

Józia choć zmieniła się bardzo, jest niemal piękną, lecz ta jej uroda wydaje mi się ostatnim promieniem gasnącego słońca.

Uśmiech nigdy na jej usiach nie gości, blada twarzyczka nosi ślady łez, a w sercu zagłuszyć pragnie pierwszą miłość, którą żywiła dla innego, składając przysięgę *na całe życie*.

Ani wygody, któremi mąż ją otoczył, ani kosztowne kuracje, wyjazdy za granicę, nie zdołają życia jej przedłużyć.

Jestem pewny, że nie doczeka przyszłej zimy.

O Boże! jak było można zezwolić na tak niestosowny związek!

— A dlaczego pani chcesz zaślubić Alfreda?..

się posiadaczką jednej z najżyźniejszych i najludniejszych krain afrykańskich.

Q.

Wystawa.

XXII. Garbarstwo.—Wyroby ze skóry.

Garbarstwo należy do najwyżej u nas stojących gałęzi przemysłu. Jednym z najlepszych tego dowodów jest zbyt skór wyrobu krajowego, a mianowicie cielęcych, nietylko w Cesarstwie, ale nawet za granicą w Niemczech, Szwajcarji i Belgji. Fabryki takie jak Temlera i Szwedego oraz braci Pfeifrów robią teraz już w krajach tych wyrobami swemi poważne obroty po 100,000 rs. i więcej rocznie wynoszące.

Jest to tem więcej uderzające, że konkurencję na rynkach tych utrudniają wysokie cła wchodowe jakiemi Niemcy jak również Belgja i Szwajcarja swój własny przemysł skórzany od wpływu zewnętrznego ochraniają. Wnosić więc ztąd należy, że starania niektórych producentów naszych, a mianowicie braci Pfeiffrów, o wprowadzenie wyrobów swoich na rynki zasadą wolnego handlu rządzącej się Anglji, pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem.

Próbę walki z angielskiemi wyroby te wytrzymały już z powodzeniem we wschodniej Syberji i w kraju nadamurskim, gdzie znów wyroby angielskie z wolności przywozu bez cła korzystają.

Dwie dotychczas wymienione przez nas fabryki są w istocie największemi u nas. Pierwsza niegdyś Jana Temlera, następnie firmy „braci Temlerów i L. Szwedego“ od r. 1879 zaś towarzystwa akcyjnego własnością będąca, robi rocznego obrotu 1,800,000 rs., zatrudnia 350 robotników krajowców, i zużywa siły motorów 80 koni parowych. Druga ongi Stanisława Pfeiffra, dziś braci Pfeiffrów, przerabia skór na 1,300,000 rs., zatrudnia 250 robotników również krajowców i zużywa siły maszym 100 koni parowych. Obie wyrabiają skóry wszelkiego rodzaju wyborowe. Również obie na wystawie obecnej stawały po za konkursem.

Obok nich stanęły jeszcze garbarnie braci Krauzów, odznaczające się wyrobem doskonałym skór cielęcych, dalej fabryka garbarska p. St. Fröhlicha, piękne safiany wyrabiająca, wreszcie fabryka skór surowcowych Karola Kleinerta w Sielcach pod Warszawą, której wyroby, wcale zresztą dobre tak przykrem czyniły przejście przez pewien punkt pawilonu ogólnego.

Zanim przejdziemy do wyrobów ze skóry, musimy wrócić jeszcze do wystawy braci Pfeffer'ów i zaznaczyć zasługę wystawców w naukowem przedstawieniu przebiegu fabrykacji. W tym celu wytworzyli oni tablice poglądowe, objaśniające proces fizjologiczno-chemiczny garbowania i uwidoczniające zmiany stopniowe, jakim podlegają tkanki rozmaitego rodzaju skór pod wpływem tuż obok ugrupowanych czynników, zmiany te wywołujących.

Z tych ostatnich widzimy cały szereg garbników w stanie całkowitym i mielonym, wypróbowanych u nas w kraju i stosownie do otrzymanych rezultatów mniej lub więcej w praktyce zastosowanych. A więc na pierwszem miejscu kora dębowa, sprowadzana z rozmaitych stron kraju, Podola i Wołynia, obok kora świerkowa, używana przy garbowaniu skór krowich i cielęcych. Dalej do podeszwianych skór wołowych i bawolich używana *Quercus aegilops* i *Valonia camata* z wysp greckich, Azji mniejszej i Syrji. Następnie sumak liście i gałęzie mielone *Rhus coriaria* i *Rhus typhina* z południowej Europy; *Divi-Divi* brunatne strączki *Caesalpinia coriaria* z Ameryki południowej i wysp antylskich; dębianki kuliste narośle na młodych gałązkach *Quercus infectoria* z krajów południowych; *Knoper* — narośla na żołęziach rozmaitych dębów z Węgier; *Algarobilla* torebki nasienne *Prasopis pallida* z Chili; *Quebrache* drzewo rdzeniowe wiórkowate z Santiago; *Myrabolan* — owoce *Terminaria citrina* z Indyj wschodnich, wreszcie *Katechu* wyciąg z drzewa rdzeniowego *Acacia catechu* również z Indyj wschodnich.

Obok kolekcji garbników widzimy kolekcję farbników w garbarstwie używanych: drzewo niebieskie *Naematoxylon campechianum* i drzewo żółte *Morus tinctoria*, wiórkowane, sprowadzane z Ameryki południowej.

Dalej jeszcze tłuszcze i przetwory chemiczne stosowane w garbarstwie: olej lniany, tran rybi jasny i ciemny, olej waselinowy, *degras* (tłuszcz garbarski); wapno palone, siarek sodu, arszenik czerwony (*Realgar*), ałun potasowy, siarczan żelaza i miedzi.

Tablica poglądowa wyżej wspomniana i cała kolekcja okazów garbników, farbników, tłuszczów i przetworów chemicznych, ofiarowane zostały przez wystawców dla muzem przemysłu i rolnictwa.

Do tego daru dołączył się jeszcze dar p. Franciszka Renczarskiego, którego też bez słowa uznania pominąć nie możemy. Przy bardzo skromnych środkach, pracą ciężką i wytrwałą a kilkoletnią doprowadził on wyrób narzędzi stalowych przy fabrykacji skór używanych, a dotąd z zagranicy sprowadzanych, do takiej doskonałości, że odpowiednim i jednostajnym hartem stali nie ustępują w niczem zagranicznym, a są od nich o 40% tańsze. P. Renczarski prowadzi wyrób tych narzędzi w Dużym Burakowie pod Warszawą. W rzędzie wystawców nie stawał, lecz skorzystał z udzielonego mu przy wystawie br. Pfeiffrów miejsca, przedstawił wyrobu swego doskonałe skrobadła (*Schabeisen*), strugacze (*Falz*), kosy (*Scherdegen*) i żelaza (*Streicheisen*), które również dla muzeum przeznaczył.

Wyroby białoskórnicze z fabryki p. Piskorskiego w Warszawie bardzo piękne, zwracały też uwagę znawców, szczególniej skóry łosiowe, zamszowe itp.

Wśród wyrobów ze skór zwróćmy uwagę na młodą i niewielką fabryczkę pasów do maszyn pp. Wagnera i Pankowskiego. Sama przedstawiona wielce oryginalnie. U góry znak na skórze wcale nie obcinanej dla okazania z jakich pasy się robią; po bokach skóry różnej szerokości, w różnych fazach fabrykacji, środek zaś zajmuje wielka piramida z pasów skórzanych różnej szerokości. Największe dwa pasy podwójne mają po przeszło pół łokcia szerokości i wyrobione zostały dla fabryki żyrardowskiej.

Obejrzyjmy teraz wyroby rymarskie i siodlarskie. Wystąpili tu bardzo pokaźnie wystawcy Brandsteter i Blumberg, Geyer, Ziemski, Lietz, Vorstädter (z Lublina) i wielu innych. Przemysł to u nas bardzo rozwinięty i na wysokim stopniu doskonałości stojący.

Z fabrykantów obuwia wystąpił jedynie z Warszawy p. Stanisław Blechschmidt, przedstawiając obuwie damskie bardzo piękne i dobrze zresztą znane paniom naszym.

W pawilonie lubelskim obuwie męskie i damskie przedstawili pp. Sass, Radecki, Chruścicki i pani Miszewska.

Rękawiczników warszawskich, których sława szeroko się rozchodzi, na wystawie reprezentował p. Jurczykowski. Z wyrobami wystawcy istotnie doskonałemi, odznaczającemi się krojem i wykończeniem, spotykamy się już nie pierwszy raz na wystawach, na których odznaczenie zyskiwały.

Do tego działu jeszcze zaliczmy wyroby futrzane p. Starkmana. Nie potrzebujemy zapewne przypominać pysznego namiotu z dywanów futrzanych, ustawionego w pawilonie ogólnym przez wspomnianą firmę. Zawierał on prześliczne skóry i skórki futrzane rozmaitego rodzaju, dalej kołnierze i zarękawki, wreszcie parę ubrań futrzanych, z pomiędzy których wyróżnić należy kożuszki węgierskie damskie, bardzo elenanckie i pyszne palto podróżne, które po odpięciu dolnej części na kurtkę myśliwską się zamienia. Wyroby te wszystkie posiadające zalety nie miały zresztą konkurencji, gdyż inni kuśnierze warszawscy do popisu nie stanęli.

J. Wł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Prawit. wiestn.* ogłasza Najwyższe rozporządzenie o reorganizacji Banku państwa, główne zasady której niejednokrotnie notowaliśmy za pismami petersburskiemi.

= *Nowosti* komunikują, iż w ministerjum spraw wewnętrznych podjęto kwestję ustanowienia pewnych wyłączeń z pobierania $1\frac{1}{2}\%$ podatku od zakładów handlowych. Zamierzono uwolnić od podatku robotników, zarabiających rzemiosłem na utrzymanie dzienne.

= Z decyzji ministerjum spraw wewnętrznych wyznaczony został z kas miejskich fundusz 1,060 rs. na potrzeby sanitarne miast gubernji radomskiej, mianowicie: dla Radomia 300 rs., Kozienic, Ostrowca i Opatowa po 100 rs., dla Zawichosta i Przedborza po 60 rs., dla Staszowa i Szydłowca po 120 rs., dla Sandomierza 140, dla Opoczna 80 rs. i dla Końskich 180 rs.

= Dnia 29-go b. m. odbędzie się na komorze celnej w Wierzbołowie licytacja na sprzedaż materyj jedwabnych, wyrobów lnianych, ubrań gotowych, chustek itp., ocenionych na 11,662 rs.

= Z dniem dzisiejszym zacznie obowiązywać na kolei dąbrowskiej nowa uzupełniona taryfa na przewóz towarów w komunikacji wewnętrznej. W nowej taryfie obniżono opłatę od żelaza i wyrobów żelaznych idących z kolei dąbrowskiej na nadwiślańską i za nią leżące. Ładunkowe od towarów należących, do klasy czwartej i następnych zniżono z 6 rs. 10 kop. na 4 rs. 10 kop. od wagonu. Jednocze-

---

STRONA 4.

— Czy uwierzysz pani, że to jest fotografja kobiety mającej zaledwie lat dwadziescia kilka?

— Nie może być! kobiety lubią czasem odejmować sobie lata...

W tym razie tak nie jest, gdyż znam ją od dzieciństwa i wiem dokładnie datę jej urodzenia.

Felcia wyszła za mąż bardzo młodo i była w tym związku szczęśliwą. Eugenjusz, człowiek zamożny i zacny, lecz trochę zapaleniec, widząc że rodzice wahają się i termin ślubu odwłóczą, wykradł potajemnie dziewczynę i z nią się ożenił.

Bywałem u nich często, bo mnie widok podobnego szczęścia zachwycał i do ożenienia zachęcał, Felcia zaczęła mnie swatać i kto wie czybym się nie zdecydował, lecz znalazł się ktoś bardziej stanowczy a energiczny, i pannę mi zdmuchnięto.

Wkrótce potem Eugenjusz odziedziczył niewielki folwarczek i młoda para wyprowadziła się na wieś.

Słyszałem tylko, że mają dwie córeczki i nieźle im się powodzi.

Upłynęło lat kilka.

Pewnego razu, gdy głodny jak wilk śpieszyłem z biura do restauracji na obiad, głos dobrze mi znajomy odezwał się serdecznym tonem:

— Kochany pan Michał! Ach Boże, co za miłe spotkanie!

Podniosłem oczy—przedemną stała kobieta w mocno podniszczonem ubraniu, trzymając za rękę małą dziewczynkę, o chorobliwie bladej cerze, z pięknemi niebieskiemi oczyma.

Były to oczy Felci w całym dawniejszym blasku, duże, otwarte szeroko, jak gdyby ze zdziwienia, podczas gdy jej własne spłowiałe i zamglone, bardzo słabo przypominały przeszłość.

— Pani Felicja—szepnąłem.

— Tak, dobry panie Michale—rzekła podając mi rękę, a potem zawołała z tą nieśmiałością, jaka cechuje ludzi biednych—może ja panu przeszkadzam, zatrzymując go tutaj... doprawdy, niech mi pan wierzy, nie chciałabym być natrętną, proszę mi wybaczyć...

Upoważniony stosunkiem tak dawnej znajomości, wyznałem otwarcie, że jestem bardzo głodny i na obiad mi pilno, jeżeli zatem, tu skłoniłem się małej Jani, trzymającej w buzi paluszek, panie raczą pozwolić, to możemy iść razem do jednej z restauracyj, gdzie kobietom bywać wypada.

Wymawiając się z początku, przystała jednak na moją propozycję, ja ująłem rączkę Jani, która dziwnie przypadła mi do serca i poszliśmy na obiad.

Biedna Felcia przeszła smutne koleje. Opowiedziała mi całą przeszłość, płacząc rzewnie, podczas gdy Jania posiliwszy się rosołem, usnęła na moich kolanach.

Eugenjusz umarł po bardzo krótkiej chorobie, a kuzynki i sąsiadki, ubolewające nad samotnością i opuszczeniem młodej wdówki, wyswatały ją niemal przemocą.

— Czemuż—powtarza płacząc biedna Felcia—my kobiety, tak nieoględne jesteśmy. Nie zastanowiłam się wcale nad ważnością tego kroku, którego nawet nie usprawiedliwia miłość.

— Czy to jest zły człowiek?

— Próżniak, to najgorsze, a teraz, gdy doprowadził mnie i dziecko do ostatniej nędzy, gdy brakuje nam środków do życia, tłumacząc się, że powoduje nim rozpacz, której oprzeć się nie jest w możności, wynosi z domu co tylko ma jaką wartość i przepija.

Odwiedziłem ją potem w mieszkaniu. Widok, jaki mnie spotkał, do tej pory stoi w mej pamięci.

Mąż Feli spał po sutej libacji w sąsiednim szynku, parę tapczanów, stół i krzesełko, stanowiły całe umeblowanie ich stancyjki. Przez wzgląd na biedną kobietę i dziecko, które cierpi tak niewinnie za lekkomyślność matczyną, usiłowałem postawić ich na nogi.

Pan Filip zajmował przez cały tydzień z wielkiem trudem zdobytą posadę, którą wyżebrałem niemal u jednego z naczelników. Potem zrobił sobie święto, bo jak mówi, niedziela stokroć lepsza od poniedziałku, a ciężka praca nie dla niego, który przecież jest dobrze wychowanym człowiekiem i z prostakami bratać się nie myśli. Słowem w walce o byt nie chce brać udziału.

— A ona?

— Sprzedaje co może i tak żyją do pewnego czasu. Czy jednak wystarczy to *na całe życie?..*

— No, panno Marjo, idźmy dalej, gdyż mój album ma jeszcze dużo kartek.

— O, dość już, dość mi tego!...

— Powiedz mi pani, dla czego chcesz wyjść za Alfreda?

— Ani myślę.

— Dla czego?

— Bo... nie wiem sama...

Karolina Szaniawska.

śnie zaprowadzono obowiązkowe ważenie towarów przez kolej.

= Kolej warszawsko-wiedeńska osiągnęła w czerwcu r. b. dochodu ogółem 664,150 rs. 43 kop., czyli mniej o 26,237 rs. $1\frac{1}{2}$ kop. aniżeli w tymże samym miesiącu r. 1884-go. Od d. 1-go stycznia do końca czerwca r. b. wpłynęło na tej kolei 3,923,601 rs. 53 kop., azatem mniej o 137,038 rs. $17\frac{1}{2}$ kop. aniżeli w tymże samym perjodzie r. z. Ogólny dochód kolei bydgoskiej w czerwcu r. b. wyniósł 81,234 rs. 76 kop., tj. mniej o 11,855 rs. $63\frac{1}{2}$ kop. aniżeli w tymże samym miesiącu roku 1884-go. Od 1-go stycznia do końca czerwca r. b. kolej bydgoska osiągnęła dochodu 455,557 rs. 21 kop., a zatem w porównaniu z tym samym perjodem r. z. dochód zmniejszył się o 29,520 rs. $15\frac{1}{2}$ kop.

= Pojutrze, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę w r. p. dla policji warszawskiej drzewa sosnowego, świec łojowych, mioteł, słomy, nafty i knotów bawełnianych w ogólnej wartości 16 000 rs.

= Na ulicy Granicznej przystąpiono do rozszerzenia chodników i urządzenia prostopadłych ścieków.

= Tutejszy instytut muzyczny ukończyli i otrzymali na podstawie egzaminów patenta: z gry fortepianowej w stopniu celującym: Józef Śliwiński, Filipina Łukaszewiczówna, Marja Wąsowska, Zofja Wędrychowska; w stopniu bardzo dobrym: Zenaida Chudzyńska, Jadwiga Iwanowska, Blanka Leblanc, Wiktorja Łaszewska, Józefa Miłkowska, Zofja Sokołowska i Wiktorja Wilamowska; świadectwa z gry fortepianowej: Aleksander Różycki, Wacław Smaczniński, Wanda Grzybowska, Jadwiga Kąkolewska, Helena Morawska, Helena Trembicka, Elżbieta Wenglerówna, Aleksandra Szykierówna, Natalja Bernsztainówna, Kamila Konopacka, Łucja Stabrowska i Marja Zawirska; ze śpiewu: Helena Leszczyńska; z gry skrzypcowej: Jan Jakowski. Oprócz tego uzyskali jeszcze świadectwa z samego instrumentu specjalnego: w stopniu celującym z puzonu: Jan Minter; w stopniu celującym z oboju: Antoni Ceranowicz; w stopniu bardzo dobrym z trąbki: Józef Jabłoński; w stopniu dostatecznym ze skrzypców: Abram Pliner.

= P. Teodor Baumgarten, dotychczasowy prezes Banku polskiego, otrzymał całkowitą pensję emerytalną wraz z rangą tajnego radcy. Zastępcą prezesa mianowany został br. Driesen.

= W dniu dzisiejszym br. Driesen, czasowo pełniący obowiązki prezesa Banku polskiego, wezwawszy do siebie starszych urzędników, zachęcał ich do dalszej pracy, robiąc przytem nadzieję, że prawie wszyscy urzędnicy Banku znajdą pomieszczenie w otwierającym się kantorze banku państwa.

= W dniu wczorajszym przypadał dzień imienin najdostojniejszego arcypasterza. Duchowieństwo składało w dniu onegdajszym życzenia swojemu zwierzchnikowi. Wczoraj JE. przyjmował powinszowania od licznego grona osób świeckich.

= JE. ks. Ruszkiewicz suffragan warszawski w dniu onegdajszym powrócił z Petersburga do miasta naszego.

= Z literatury.

* *Tygodnik illustrowany* w liczbie innych rycin jak „Wieczór letni", rysunek oryginalny F. Brzowskiego, „Św. Cyryl i Metody", rysunek J. Buchbindera i „Kościół w Chechle w pow. olkuskim" zamieszcza także ciekawy widok placu Krasińskich w Warszawie, według dawnej akwarelli.

Akwarella owa ma przedstawiać plac taki, jakim był przed laty 70-ciu, tymczasem na studni znajdującej się na placu wyczytujemy wyraźny napis roku MDCCCXXIII.

Obraz ten zatem może pochodzić najwyżej z roku 1823-go czyli z przed lat 62.

* W kolekcji „Uproszczonych gramatyk głównych języków azjatyckich i europejskich" (*Collection of the principal asiatic and european languages*) wydawanej przez Trübnera i Sp. w Londynie, ukazała się jako tom XI-ty „Gramatyka polska" przez W. R. Morfilla.

Z poprzednich tomów, pierwszy zawiera uproszczoną gramatykę indyjsko-persko-arabską, a następne węgierską, biskijską, malajską, nowogrecką, rumuńską, tybetańską, duńską, turecką i szwedzką.

Zbiór ten ma na celu danie uczącym się filologji porównawczej możności rozpatrzenia się w formach gramatycznych i budowie każdego z objętych kolekcją języków.

W układzie swojej gramatyki Morfill posiłkował się dziełami Miklosiera, Małeckiego, Ordy i Rykaczewskiego.

Całość obejmuje 63 stron druku.

= Z teatru i muzyki.

* Niepotrzeba było wczoraj czerwonego afisza, ażeby ściągnąć do teatru letniego tłumy publiczności. Grano po długiej przerwie wyborną komedję Barrier'a „Fałszywi poczciwcy" a Peponneta grał Żółkowski.

Komedja należała zawsze do lepiej przedstawionych na naszej scenie, rola Żółkowskiego do arcydzieł w repertuarze genjalnego komika.

Typ egoisty nieświadomego swego samolubstwa, stworzony z całem bogactwem najsubtelniejszych psychicznych odcieni, wyrył się w pamięci każdego kto choćby raz widział jak go traktuje Żółkowski, a o takich momentach, jak pozowanie do portretu, narada nad intercyzą i mowa w ostatnim akcie ze słynną zwrotką „drzwi mojego domu", nie zapomni się nigdy.

Nie milkły więc ani na chwilę brawa towarzyszące artyście, który grał wczoraj z niezrównanym humorem.

Nagradzano też suto oklaskami p. Rapackiego za dosadnie scharakteryzowaną postać Vertillaca, p. Tatarkiewicza za lekką i swobodną ironję w interesującej figurze karykaturzysty i p. Wolskiego, któremu szczęśliwie udała się rola malarza Delcroix.

W teatrzyku przy ulicy Królewskiej mieliśmy znów debiut — występowała panna Rzewuska w „Córce pani Angot" w partji tytułowej.

Od czasu wyjazdu pani Zimajerowej i zdeklarowanych aspiracyj do wyższego stylu pani Święckiej, która podobno marzy o wypłynięciu na wielkie wody poważnej opery, dyrekcja „szuka na okół" operetkowej śpiewaczki, szuka i znaleść nie może.

Przyszłości nie chcemy przesądzać, ale to pewna, że taką śpiewaczką nie będzie panna Rzewuska.

Nie można na scenie śpiewać wszyskiego w sekrecie, a inaczej nie pozwala debiutantce głos, do którego słuchacz w pierwszym rzędzie krzeseł uzbrajaćby się musiał w trąbkę akustyczną.

Choć więc panna Rzewuska dość dobrze mówi prozę i żwawo, zwinnie uwija się po scenie, „nie będzie zapewne z tej mąki chleba", chyba że Ochorowicz, nie chcąc spocząć na laurach po wynalezionym przez siebie przyrządzie do rozprowadzania muzyki po domach jak wody lub gazu, wymyśli nowy aparat do słuchania w teatrze śpiewaków z utajonemi głosami.

Więcej śmiałości możeby w lepszem świetle przedstawiło zasoby głosowe p. Rzewuskiej.

* Reżyserja dramatu i komedji ma zamiar wznowić w przyszłym tygodniu, od dłuższego już czasu nie graną komedję St. Bogusławskiego, pt. „Stara romantyczka", w której rola barona należy do najświetniejszych kreacyj Żółkowskiego.

* Za kulisami krążą wieści, iż w połowie września przyjedzie do Warszawy Mazzini i wystąpi kilkakrotnie na naszej scenie.

* Dyrektor teatru krakowskiego, p. Stanisław Koźmian, w dniu dzisiejszym przybył do Warszawy.

* Panna Cetnarowiczówna ma jeszcze dwukrotnie wystąpić na scenie tutejszej.

Będzie ona śpiewała w „Lindzie" i w „Łucji".

= Z teatrzyków ogródkowych.

W teatrzyku „Belle-vue" odbywają się codziennie próby z oryginalnej trzyaktowej komedji p. Zygmunta Przybylskiego p. t. „Wyprawy kąpielowe."

Sztuka ta przedstawioną będzie po raz pierwszy w sobotę.

W jednej z główniejszych ról wystąpi gościnnie p. Solski, młody a pełen zdolności artysta teatru krakowskiego.

„Król dziadów" ściągnął wczoraj do teatrzyku „Nowy-Świat" tłumy widzów.

Sztuka graną była o wiele żywiej i składniej niż na pierwszem przedstawieniu.

Dzięki udatnej muzyce p. Wrońskiego i w ogóle starannej wystawie, „Król dziadów" ma na dłuższy czas zapewnione powodzenie.

= Jedna sztuka i... dwie muzyki.

Jeden z autorów sztuk ludowych dwa lata temu wystawił jednoaktówkę, z muzyką dość znanego kompozytora.

Obecnie sztuka została oddaną do jednego z ogródków, muzyk wszakże nie zgodził się na proponowane warunki.

Nabywca operetki zniósł się więc z innym kompozytorem, który obecnie dorabia do niej drugą nową muzykę...

Tym sposobem jedna sztuka będzie posiadała aż dwie ilustracje muzyczne...

= Zamknięcie wystawy projektów.

Wystawa projektów na pomnik Mickiewicza została wczoraj zamkniętą.

Za płatnemi biletami zwiedziło wystawę osób, 4,678, co przyniosło rs. 924, z czego po potrąceniu szóstej części na rzecz teatru pozostało rs. 770.

Wydatki dotychczasowe przeniosły sumę zebraną a koszta rozebrania wystawy i powrotnej wysyłki transportu powiększą jeszcze deficyt.

Wystawa zatem zamierzonego celu nie osiągnęła, z tego powodu p. Syrewicz zaniechał myśli urządzenia współki udziałowej, celem nabycia i rozlosowania projektów, jak również projektu wygotowania albumów fotograficznych.

= Ze sportu.

Dzisiejsza poczta przyniosła nam wiadomość o zwycięstwach koni z Królestwa w dniu czwartym gonitw moskiewskich.

„Highland" pod Wicksem odniósł piąte w roku tym zwycięstwo w gonitwie o nagrodę imienia Jakowlewa rs. 2340, bijąc o trzy czwarte długości „Montpis" p. Dilleniusa i „Kiń Grusta", który tym razem nie był wcale niebezpiecznym.

Stajnia p. Dorożyńskiego wysłała do walki jednego z najlepszych swych trzylatków siwego „Telegrafa"; będąc wszakże długo chorym, syn „Hermesa" debiutował niefortunnie.

Dystans dwuwiorstowy z dodatkiem 133 sążni przebyto w 2 min. 48 sek.

Trzecie już premjum zyskał „Gram" p. L. Kronenberga w nagrodzie zachęty rs. 520, dosiadany powtórnie przez Żurkina przebiegł $1\frac{1}{2}$ wiorsty w 1 min. i 47 sek.

W wyścigu tym współubiegało się sześć koni, z których czwartą była „Maryna Mniszkówna" L. Grabowskiego.

„Armagnac" p. St. Wotowskiego wygrał *handicap* rs. 780, robiąc w 4 min. dystans trzywiorstowy, „Gonzalo" p. T. Dorożyńskiego otrzymał nagrodę drugą rs. 195.

W nagrodzie panów trzecim i ostatnim był „Szczęsny" p. St. Wotowskiego, jeżdżony przez właściciela.

W *hurdle race* biegły dwa konie, z których „Zieleniew p. W. Wodzińskiego dostał nagrodę pierwszą rs. 261, jeździł na nim dżokiej Coates.

Wreszcie nagrodę sprzedażną rs. 480 wygrał Connar na „Mocarzu" Aug. hr. Potockiego, pozostawiwszy za sobą trzech współzawodników.

Dzisiaj piąty dzień gonitw z nagrodą „cesarską" i wielkim moskiewskim *steeple chase'm*.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły wczoraj Teodor Andrault, długoletni prezydent miasta Warszawy, dobrze był znany we wszystkich sferach społeczeństwa, z któremi pobyt na miejscu przez lat kilkadziesiąt go połączył.

Pochodził on ze znanej w wojskowości rodziny francuskiej Langeronów.

Rodzic jego, po wypadkach r. 1790-go, osiadł w południowej Rosji, gdzie syn jego Teodor przyszedł na świat.

Młody Teodor, wychowany w szkole Richelieu'go w Odessie, przejął się tradycjami pochodzenia swojego i, lubo ożenił się w Cesarstwie, zachował je aż do zgonu.

Historję działalności Andraulta czytelnik znajdzie w rocznikach naszego pisma od r. 1842-go.

Był czynnym członkiem Towarzystwa dobroczynności razem z żoną Anną, zasiadał jako katolik w komitecie budowy kościoła św. Karola Boromeusza, zasłużył się przy konstrukcji wodociągów i zaprowadzeniu oświetlenia gazowego.

W r. 1857-ym ś. p. Andrault mianowany został senatorem przy departamentach tutejszych, nie zasiadał jednakże wcale w komplecie z powodu niedyspozycji zdrowia.

= Pogorzelcy.

W sobotę w mieszkaniu dra Lieskiego na Nowej Pradze nastąpiło rozdanie pogorzelcom pieniędzy i żywności, przeznaczonej na wsparcie dla biedaków dotkniętych klęską ostatniego pożaru.

Kilku miejscowych obywateli dopomagało w tej czynności przez udzielanie rad i wskazówek potrzebnych do należytego zużytkowania szczupłych na ten cel zebranych funduszow.

W ogóle pomoc, z jaką dotychczas przyjść było można, jest nader małą i zaledwie czyni zadość najpilniejszym potrzebom.

= Nowość kolejowa.

Od dnia 15-go b. m. wprowadzono w Niemczech nowy rodzaj biletów na kolejach żelaznych, polegających na redukcji ceny w stosunku $^{2}/_{3}$ wartości.

Każdy podróżny ma prawo oznaczyć trakt, którym jechać pragnie, oraz linję powrotną.

Bilet drukuje się ze wskazaniem stacyj i służy na dni 40.

Nie wolno wracać tą drogą, którą się jechało.

Dla warszawian takie bilety najpraktyczniej zamawiać w Toruniu.

Dyrekcje dodają książeczki objaśniające.

= Z placu byłej wystawy.

Na placu Ujazdowskim jeszcze wiele pawilonów nie dotknęła ręka rzemieślników.

Na kilku większych pozostały jeszcze draperje i flagi.

Oczekują one na wystawę ogrodniczą.

= Zabawa na Wiśle.

W dniu wczorajszym w warszawskim Yacht-klubie odbyła się zabawa dla członków i ich rodzin.

W program wchodziła muzyka, ognie sztuczne, illuminacja i cokolwiek żeglugi.

= Pływacka próba.

W dniu wczorajszym jeden ze zręcznych pływaków odbył próbę pływania przeciwko prądowi.

Pomimo przyboru rzeki, przebył on przestrzeń około 400 metrów...

Dla zapobieżenia wypadkowi łódka podążała za odważnym pływakiem.

= Ze zwierzyńca.

W dniu wczorajszym publiczność, zwiedzając ogród zoologiczny doznawała niezwykłych wrażeń.

Powodem tego było karmienie wężów żywemi królikami.

Do każdej z klatek wpuszczono po dwa zwierzątka, które drętwiały ze strachu, oczekując na chwilę śmierci...

Ponieważ trzy węże nie okazywały jeszcze apetytu, sześć królików ocalało do... dnia dzisiejszego...

W pustych salach wiodących do węży, kilkunastu fabrykantów urządza coś wielce przypominającego wystawę...

Znajdujemy tu zupełnie wystawową kolekcję lamp, papieru listowego, witryny z chemikaljami, cykorją, fotografjami dwóch firm, obrazami itp.

Przemysłowcy, korzystając z miejsca, zamierzają stawić się tu licznie]...

Tym sposobem w pawilonie zwierzyńca będzie się odbywała stała wystawa przemysłowa... w miniaturze.

Jest to myśl wcale dowcipna i korzystna dla zarządu zwierzyńca...

Odźwierny murzyn, który po ożenieniu się otrzymał paradną jaskrawą liberję, poczyna się nie żartem uczyć polskiej mowy...

W dniu wczorajszym orkiestry p. Waltera słuchało pareset osób.

= Licytacje.

Na stacji towarowej kolei wiedeńskiej kilka razy tygodniowo odbywają się licytacje towarów niewykupionych przez odbiorców.

W rzędzie towarów przeważają śledzie...

Powodem tak częstych rozprzedaży jest „dowcip" handlujących, którzy wskutek zniżenia się ceny śledzi w ten sposób pozbywają się niekorzystnego dla siebie towaru.

= Niezwykła podróż.

Wczoraj rano amatorowie sportu welocypedowego pp. Doleżall, br. Jomini, Kuliński, Służewski i Szulc odbyli dość odległą z Warszawy wycieczkę.

Wyruszywszy ztąd o godzinie 9 ej rano, stanęli w Jabłonnie o trzy kwadranse na dziesiątą, przejechawszy w tym przeciągu czasu 16 wiorst.

Po kilkunastominutowym wypoczynku puścili się dalej jeszcze do odległego również o 16 wiorst Nowogieorgiewska i stanęli tam w godzinę i 15 minut.

W Nowogieorgiewsku welocypedyści zabawili do godziny 4 ej, a drogę do Jabłonny odbyli w półtory godziny.

Po niedługim wypoczynku o 6-ej wyjechali do Warszawy i stanęli tu na godzinę 7-mą wieczorem.

Całą tę podróż, wynoszącą 64 wiorst, welocypedyści zrobili w ciągu 10 godzin, z których $4^1/_2$ użyli na jazdę, resztę zaś poświęcili na posiłek i odpoczynek.

= Mniemani złodzieje.

W dniu wczorajszym w nocy stróż jednego z domów przy ulicy Nowogrodzkiej zbudził ze snu wszystkich mieszkańców okrzykiem „złodzieje!"

Rozpoczęto poszukiwania, które nie doprowadziły wszakże do żadnych rezultatów.

Nareszcie stróż zwierzył się słuzbie, iż powodem krzyku był... nieprzyjemny sen, w którym widział bandę opryszków...

Lokatorzy, pomimo przerwanego spoczynku, śmieli się z popłochu, jaki nastąpił wśród płci pięknej...

Co prawda, stróż domu powinien miewać sny trochę spokojniejsze...

= Kradzież

Do mieszkania p. F. G. przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 69-ym dobrali się złodzieje, którzy skradli różne srebrne i złote przedmioty znacznej wartości.

Podejrzani o kradzież Leon B., Kazimierz S. i Jan M, zostali aresztowani.

= Kradzieże na Powązkach.

Od kilku tygodni uważano znaczne kradzieże popełniane na cmentarzu powązkowskim.

Złodzieje kradli drogocenne kwiaty, odszrubowywali mosiężne kółka i pręty od grobowców, wyrządzając szkody na setki rubli.

W nocy z 18-go na 19-ty b. m., o godziniej 3-ej, dozorca cmentarza Jan Łukowski, przy udziale szwajara Franciszka Glassa, zdołali ująć na gorącym uczynku głównego, jak się zdaje, sprawcę tych kradzieży.

Jest nim Ludwik Sz. zamieszkały przy ulicy Kaczej.

Ujętego oddano w ręce władzy policyjnej.

= Bez wieści.

Czeladnik krawiecki Ludwik J., liczący około 30 lat wieku, zamieszkały przy ulicy Krochmalnej, wyszedłszy onegdaj wieczorem z domu, więcej nie powrócił.

Ponieważ mimo energicznych poszukiwań dotąd na ślad jego nie natrafiono, jest obawa czy nie targnął się na własne życie.

= Żywy prezent.

Państwo S. spędziwszy wczoraj wieczór do późna w nocy u znajomych, wsiadali do oczekującego ich powozu i tu znaleźli w siedzeniu jakieś zawiniątko, a niem dwutygodniową dziewczynkę.

Ponieważ państwo S. są ludźmi bezdzietnemi, a przytem są zamożni, po krótkiej naradzie, postanowili zaopiekować się maleństwem i w tym celu zabrali je z sobą do domu.

= W kłótni.

Wyrobnik Walenty N., zamieszkały przy ulicy Solec, pokłóciwszy się z żoną, zranił ją boleśnie w piersi trzymanym w ręku nożem.

Omdlałą N., po udzieleniu na miejscu pomocy felczerskiej odesłano do szpitala.

Wojowniczego małżonka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wypadek w Łazienkach.

Wczoraj po skończeniu widowiska w teatrze na wyspie w Łazienkach, maleńka dzieweczka, przywieziona przez jedną z artystek występujących w balecie, przez nieostrożność wpadła w staw okalający scenę.

W chwilę później dziewczynka zniknęła z powierzchni wody, pomocy bowiem natychmiastowej, z powodu popłochu powstałego na scenie i wśród rozchodzącej się publiczności, nikt tonącej nie udzielił.

Dopiero uczeń od tapicera teatralnego P. St., w parę już minut po wypadku, rzucił się w wodę i nieprzytomną już, ale żywą dziewczynkę, wyratował.

Niebawem przyprowadzono ją do przytomności, zbawcę zaś obsypano podziękowaniami.

= Ofiara Wisły.

W dniu wczorajszym, nieznany mężczyzna lat średnich, kąpiąc się niedaleko parku, porwany prądem wody począł tonąć.

Stojący nad brzegiem Juljan K., pośpieszył mu z pomocą, lecz ta była już spóźnioną, gdyż nieznajomy zanurzywszy się w wodzie, więcej nie wypłynął.

Ciała jego dotąd nie odnaleziono.

= Utonięcie.

Wczoraj w południe, zamieszkały przy ulicy Chmielnej pod nrem 76-ym czeladnik stolarski Jacenty Gerard, kąpiąc się w gliniance, należącej do posesji nr 7 (3071*a*) za rogatką, jerozolimską, począł tonąć.

Obecny wypadkowi żołnierz pośpieszył tonącemu z pomocą i wydobył drgające jeszcze ciało nieszczęśliwego na brzeg, mimo jednak natychmiastowego ratunku, do życia przywrócić się ono nie dało.

Zwłoki do zejścia władz sądowo-lekarskich zabezpieczono na miejscu.

= Ogień.

W dniu wczorajszym, o godzinie $6^1/_2$ rano, w szynku Majera F. przy ulicy Przechodniej nr 1, z niewiadomej przyczyny zapaliła się beczka ze spirytusem, a od niej zaś półki z flaszkami.

Zawiadomiono o wypadku IV oddział straży ogniowej w koszarach mirowskich, jednocześnie zaś przystąpiono do stłumienia ognia, co się bez udziału straży mieszkańcom powiodło.

Przy gaszeniu ognia ulegli lekkiemu poparzeniu: bufetowa Frajda Iber i Josek Wajmam, najmocniej zaś poparzonego Fajwla Wagman odesłano na kurację do szpitala.

= Kaplica grobowa.

Na cmentarzu łódzkim przystąpiono już do budowy kaplicy grobowej rodziny Szeiblerów.

Plany pomnika wygotowali Dziekoński i Lilpop.

Do budowy kaplicy, której koszta obliczono na 150,000 rs., użyty być ma marmur i cios.

= Nowe towarzystwo akcyjne.

Fabryka wyrobów bawełnianych pp. Geyerów w Łodzi pozyskała ustawę towarzystwa akcyjnego, na które właściwie przechodzi.

Założycielami są pp. Ryszard, Gustaw, Emil, Eugenjusz i Cezary Geyerowie, oraz p. Julan Knoll.

Najwyższe zatwierdzenie nastąpiło w dniu 13 ym lipca (n. st.) w Barczundzie na yachcie „Carewna".

Kapitał wynosić ma 1,500,000 rs. w 1,000 akcyj po 1,500 rs.

= Pracownia obuwia na wsi.

W Kamieniu nad Wisłą p. Marja Bielecka założyła pracownię obuwia, przeważnie dla kobiet i dzieci.

Według zdania *Gaz. lub.*, robota nie pozostawia nic do życzenia, byłoby przeto pożądanem, aby pracownia rozwinęła się jaknajpomyślniej.

= Od ziemniaków.

W Łodzi zachorowało kilkadziesiąt osób, które zasłabły po spożyciu młodych ziemniaków.

Wszyscy chorzy są obłożnie i doznają jednakowych objawów.

O ile się zdaje, powodem choroby było oziębienie żołądka przez użycie po młodych ziemniakach wielkiej ilości zimnej wody lub piwa.

= Katastrofa w fabryce.

Z Białegostoku opowiadają nam o następnym wypadku:

„We czwartek w jednej z tutejszych fabryk tytuniowych, M. Ch. Zylberblatta, miał miejsce okropny wypadek.

Była to zaledwie godzina 3-ia po południu; we wszystkich salach fabryki roboty odbywały się w zwykłym porządku.

Naraz wśród pracujących, w liczbie około 250 robotnic, bez żadnej widocznej przyczyny, rozniosła się była lotem błyskawicy pogłoska, iż fabryka stoi w płomieniach.

Przerażone złowieszczem „gore" pracownice, większość których stanowiły niepełnoletnie jeszcze dziewczątka, w jednej chwili pozrywały się z miejsc i rzuciły ku wyjściu.

Drzwi jednak, a właściwie główne wyjście, wiodące na zewnątrz fabryki, w myśl jednego z artykułów ustawy akcyzowej, nakazującego rewidować wszystkich wychodzących z zakładu, jak zwykle zresztą w czasie trwania roboty, okazały się zamknięte.

Poczęto się więc tłoczyć coraz bardziej, trwoga i przestrach wzrastały, wszczął się krzyk i gwałt okrutny i... zanim zdecydowano się nareszcie odstąpić od litery przepisu, duszono się już na dobre.

Gdy więc bezmyślna, szalona z przestrachu i przerażenia masa tłoczących się kobiet opuściła już gmach fabryczny, oczom widzów straszny przedstawił się widok.

Sześć, po większej części dorosłych już dziewcząt, tarzało się po ziemi w przedśmiertnych prawie drganiach, napełniając powietrze rozdzierającemi serce jękami i płaczem.

Za chwilę przybyło paru lekarzy, którzy skonstatowali, iż cztery z nieszczęśliwych ofiar katastrofy mają zgniecione klatki piersiowe tak silnie, a mózgi zalane krwią w takim stopniu, iż lada chwila grozić się im zdaje śmierć niechybna.

Zabrano się jednak energicznie do ratunku i po niejakim czasie cztery z nich, jakkolwiek wciąż jeszcze mdlejące i napół martwe, odesłane zostały do szpitala, dwie zaś pozostałe, jako mniej niebezpiecznie ranne, odwieziono na kurację do domów.

Gdy to piszę, chore nasze mają się już odrobinę lepiej i jak się zdaje, wszystkie, aczkolwiek z mocno nadwerężonem zdrowiem, po paru tygodniach zdolne będą opuścić szpital.

Na zakończenie zaś tego opisu smutnego wypadku tego nadmienić winienem, iż wśród poszkodowanych są właśnie dwie, z grona tych szczęśliwych (w liczbie 14) robotnic fabryki Zylberblatta, którym w ostatniem ciągnieniu loterji warszawskiej dostała się $^1/_4$ głównej wygranej.

⚭ W dniu 18 b. m., pobłogosławiony został związek małżeński między panem Henrykiem-Aleksandrem **Ossoria-Dobieckim**, synem ś. p. Adolfa Dobieckiego, prokuratora, a p. Marją **Müller**, córką ś. p. Teodora, radcy stanu i żyjącej Sabiny z Welków Müller. (835)

Nekrologja.

† Ś. p. Teodor **Andrault** de **Langeron**, b. prezydent m. Warszawy, radca tajny, senator, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 19-ym lipca 1885 roku. Nabożeństwa żałobne odbywać się będą codziennie w mieszkaniu zmarłego przy ulicy Chmielnej № 38 (52), od godziny **10-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok z tegoż mieszkania nastąpi w dniu 22-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **12-ej** w południe, na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostała żona, syn, córki i zięciowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów. —834—

† Ś. p. Halcia **Skarzyńska**, przeżywszy lat 11, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 19-ym lipca r. b. we wsi Poborz. Pogrążeni w smutku rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie w dniu 21-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** rano, oraz na żałobne nabożeństwo i złożenie zwłok na cmentarzu parafjalnym w Trembkach, w tymże dniu odbyć się mające. —2467—

† Ś. p. Zdzisio **Klimecki**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie powiększył grono aniołków, przeżywszy miesięcy 6. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21-ym lipca 1885-go roku, to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, z domu przy ulicy Prostej nr 14*A* na cmentarz powązkowski. —2470—

Ś. p. Anastazja z Tomickich **Boroń**, przeżywszy lat 21, zmarła dnia 18-go lipca r. b., pozostały mąż, syn i matka pogrążeni w żalu zapraszają familję i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 20-ym b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **7-ej** wieczór na cmentarz powązkowski. —2469—

† W dniu 6-ym lipca r. b. zmarła w Ciechocinku, po długiej i ciężkiej chorobie, ś. p. Balbina z Tyrakowskich **Raczyńska**, w wieku lat 45, o czem w smutku pozostały mąż wraz z liczną rodziną, zawiadamia krewnych i znajomych 3—2432—

† W dniu 22-im lipca r. b., to jest we środę, jako w dzień imienin ś. p Magdaleny **Galińskiej-Piekrzewicz**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają. —2411—

† We wtorek, to jest dnia 21-go lipca r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Rembielińskiego**, rzeczywistego radcy stanu, na które pozostała żona z synem zaprasza. —2464—

† Jutro, to jest we wtorek dnia 21-go lipca, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Franke**, na które w smutku pogrążeni rodzice wraz z córkami, zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2466

† W dniu 21-ym lipca, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Czartoryskich **Kozarzewskiej**, o godzinie **10-ej** zrana odprawioną będzie msza święta w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, za spokój jej duszy, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —2455—

Z Cesarstwa.

Od pewnego czasu w szpaltach gazet zagranicznych coraz częściej spotkać się można z kwestją ścisłego celno-ekonomicznego związku pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami. Podobno myśl takiego związku ma żarliwego stronnika w księciu Bismarku. Zapewne tej okoliczności przypisać należy, że *Petersburskija wiedomosti* w ostatnim numerze sprawie tej obszerniejszy poświęciły artykuł, w którym z tego, o czem dziś już jest mowa, snują horoskopy na przyszłość i przewidują to, co z czasem nastąpić może. Otóż po związku celnym może, zdaniem *Petersburskich wiedomosti*, dojść między Austrją i Węgrami do zaprowadzenia jednej monety, do zrównania taryf kolejowych, pocztowych i telegraficznych, a „kto wie czy zacząwszy się od wspólnego kodeksu cywilnego i karnego, od wspólnych praw o robotnikach, wspólnych przepisów ekonomicznych, nie zakończy się także niektóremi wspólnemi politycznemi momentami, zjednoczeniem sił wojennych, wspólną zagraniczną polityczną i dyplomatyczną działalnością? Węgrzy przynajmniej nie są wcale od tego, aby wprowadzić podobny stosunek z Niemcami. Z ekonomicznego punktu widzenia jest to dla nich korzystne: dla swojego zboża i surowych artykułów znajdą „„swoje““, wolne od cła rynki; przy swojem ubóstwie pod względem przemysłowym nie mają przyczyny lękać się strat z powodu przemysłowej hegemonji Niemiec. Pod względem politycznym marzą o tem, że w związku z Niemcami i korzystając z ich poparcia, zaczną odgrywać przodującą rolę na wschodzie: widmo pierwszeństwa węgrów w federacji bałkańskiej już i dziś nie daje pokoju gorącym patrjotom. Czy się to „„ekonomiczne zbliżenie““ urzeczywistni lub nie i jak prędko, nie umiemy przewidzieć. Dość zaznaczyć, że życzą go sobie i w Niemczech i w Austro-Węgrzech, a jak bardzo niepożądanem jest z punktu widzenia naszych narodowych interesów, mieć za sąsiada choćby tylko ekonomicznie zjednoczone Austro-Węgry—o tem mówić jest zbytecznem.“

Obok korespondencji z Warszawy, której treścią jest Bank polski i odbywająca się jego reorganizacja, *Nowoje wremja* zamieszcza od redakcji kilka uwag z faktem tym związek mających. Zaznaczywszy, że przy nowej organizacji uwzględnionemi być mają lokalne ekonomiczne potrzeby kraju, *Now. wr.* dalej w taki sposób wyjaśnia powody, jakie spowodowały reorganizację: „Bank polski, założony w r. 1828-ym, tj. jeszcze za czasów politycznej autonomji Królestwa Polskiego, z inicjatywy ówczesnego ministra finansów Królestwa, Lubeckiego, ma prawo do wydatnego miejsca w historji kraju, zwłaszcza za pierwsze dziesięciolecie swojego istnienia, kiedy kierownicy banku zabrali się energicznie do ekonomicznego podźwignienia kraju. Jako rezultat tych usiłowań, miejscowe gazety wskazują podniesienie miejscowego gospodarstwa wiejskiego, a głównie hodowli owiec, poparcie kilku nowych na owe czasy gałęzi miejscowego przemysłu, jako to wyrobu płócien, produkcyj żelaznych i t. d. Ale dla chwili obecnej, zasługi podobne mają tylko historyczne znaczenie. Bank polski przez pozostałe z górą czterdzieści lat swojego istnienia sam coraz bardziej ścieśniał pole swojego działania, a ludzie energiczni zniknęli i zmieniły się też okoliczności. Ostatniemi czasy skoncentrował się głównie na operacjach wekslowych, o czem szerzej mówi nasz korespondent warszawski. Z drugiej strony, przemysł krajowy uległ zupełnemu przewrotowi od czasu zwiększonego napływu niemców w ciągu ostatnich dwudziestu lat i dlatego naturalnie zasługi Banku są rzeczą dawnej przeszłości, a kto chce je znaleźć, musi się poświęcić specjalnie ich poszukiwaniu. W ogóle zwinięcie Banku polskiego stanowi niewątpliwie wielki krok w sferze politycznych środków do zrównania kraju przywiślańskiego z resztą Cesarstwa, ale właściwie tylko pod względem ekonomicznym. Trzeba spodziewać się tchnienia życia w instytucję, której nie bez słuszności zarzucano rutynizm.“ Korespondent zaś tejże gazety objaśnia, że przeciętna wartość dyskontowanych przez Bank weksłów wzrastała tak, że kiedy w r. 1883-im przeciętny weksel wynosił rs. 600, w następnym już roku przeciętna wartość dosięgła rs. 766, co ma dowodzić, że z kredytu korzystali coraz częściej więksi przemysłowcy, zaś drobniejsi coraz mniej korzystali z kredytu bankowego. Nareszcie z tejże korespondencji dowiadujemy się, że Bank ma do wywindykowania drogą sądową około pół miljona należności.

Z ostatniej chwili.

Dzienniki francuskie zapełnione są obszernemi opisami uroczystości narodowej d. 14-go lipca i jej niczem niezakłóconego przebiegu. *Temps* zwraca przy tej sposobności uwagę, że reorganizacja armji francuskiej przez ciąg roku ubiegłego bardzo skromne uczyniła postępy. Podczas uroczystości narodowej odbyło się także odsłonięcie pomnika wzniesionego Wolterowi na quai Malaquais. Mowy wygłoszone podczas tej uroczystości nie miały politycznego znaczenia.

Komitet wyborczy oportunistyczny w Paryżu przyjął nazwę komitetu narodowego republikańskiego. Manifest jego, który z początkiem kampanji wyborczej ma być rozlepiony we wszystkich gminach Franji, podpisało dotychczas 160 senatorów i deputowanych.

Termin wyborów francuskich zdaje się stanowczo oznaczonym na koniec września.

Jenerał Courcy telegrafuje z Hué, że opuszcza stolicę, udając się do Haiphong na konferencję z jenerałami, poczem uda się na inspekcję jednego z portów i dopiero powróci do stolicy. Znaczy to, że w stolicy anamskiej musi być zapewniony spokój, gdyż inaczej jenerał nie mógłby jej opuścić.

Nowy minister spraw wewnętrznych Villaverde ogłosił, iż od pojawienia się cholery w Hiszpanji zachorowało około 60,000 osób, z których 17,000 umarło. Cyfry te nie zdają się być w zgodzie z ogłaszanemi za urzędowania p. Romero Robledo, którego biuletyny dawały sumę znacznie mniejszą.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

(Otrzymane wczoraj.)

Wiedeń 19-go lipca. — Według otrzymanych tutaj wiadomości z Paryża, postanowiono tam w kołach rządowych unikać ewentualności aneksji Anamu.

Wiedeń 19-go lipca. — Do *Pol. Corr.* donoszą z Londynu, że trudności, jakie zachodzą obecnie w sprawie Zulfikaru pojawiły się już podczas układów p. v. Staala z lordem Granvillem. Rosja zgodziła się, aby Zulfikar pozostał przy Afganistanie, żądała jednak, aby gróg położonych na północ od Zulfikaru nie przyłączano do Afganistanu. Lord Granville odpowiedział odmownie, uważając to żądanie za niemożebne do przyjęcia. W takiem stadjum znajdowała się sprawa w chwili upadku gabinetu Gladstona i zapatrywania obu stron pozostały dotychczas niezmienione. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że jeżeli lord Salisbury zgodzi się na oddanie tej sprawy pod rozstrzygnięcie komisji mięszanej, nietylko nie narazi na szwank godności Anglji i interesów emira, ale naprawi błąd, popełniony przez swojego poprzednika.

Londyn 19-go lipca. — Gotowość z jaką Rosja pomimo pierwotnie wyrażonych wątpliwości, zgodziła się na zapatrywania angielskie, sprawiła w kołach rządowych angielskich bardzo korzystne wrażenie i uważaną jest za wróżbę pomyślnego załatwienia sprawy pogranicznej afgańskiej. Wyrażenia lorda Churchilla w parlamencie, że rząd ma zasięgnąć wiadomości o pomnożeniu sił rosyjskich w okolicy Zulfikaru, nie należy w ten sposób rozumieć, ażeby te wyjaśnienia miały być od rządu rosyjskiego żądane.

(Otrzymane dziś.)

Berlin 20-go lipca. — Admiralicja niemiecka podaje opis nowych posiadłości zajętych przez Niemcy na zachodniem wybrzeżu Afryki. Są to dwa królestwa murzyńskie Koba i Kobitai, położone o kilkadziesiąt mil na północ od zatoki kameruńskiej. Oba te kraje obejmują około 42 mil kwadr., ludność jest wyznania mahometańskiego i wyróżnia się od innych szczepów łagodnem usposobieniem. Kraj jest nader żyzny i łatwo dostępny od strony morza. Tytuń, bawełna i kawa rosną dziko.

Rzym 20-go lipca. — Poselstwo marokańskie ma przybyć do Włoch d. 27-go b. m. i zabawi dziesięć dni. Przyjęte będzie przez króla prawdopodobnie w Wenecji, dokąd królestwo wybierają się d. 25-go b. m. i będą obecni przy spuszczaniu na wodę pancernika „Morosini“.

Rzym 20-go lipca. — Poseł niemiecki Schlötzer wyjeżdża wkrótce za zwykłym urlopem. Podczas nieobecności zastępować go będzie sekretarz poselstwa.

(Ajencja północna.)

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Londyn 19-go lipca. — Po odbytej radzie ministrów poseł rosyjski p. Staal miał długą konferencję z margrabią Salisburym. Rokowania toczą się dalej w duchu przyjacielskim. Poseł angielski w Petersburgu, sir Thornton, został ostatecznie mianowany posłem w Konstantynopolu, dokąd też niebawem wyjeżdża—natychmiast zaś po jego odjeździe ma przybyć do Petersburga mianowany na jego miejsce dotyczasowy poseł angielski w Madrycie Morier.

Londyn 19-go lipca.—Z Simli donoszą, że angielska komisja delimitacyjna znajduje się o siedmnaście mil od Heratu.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 20-go lipca. — Powrót ministra spraw wewnętrznych spodziewanym jest około d. 20-go lipca. Zdrowie ministra o tyle się poprawiło, że zamierza objąć kierunek interesów ministerjum.

Petersburg 20-go lipca. — Minister finansów zatwierdził instrukcję co do sposobu okładania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych dodatkowemi opłatami procentowemi i repartycyjnemi oraz co do sposobu ściągania tych opłat i składania z nich rachunków.

Petersburg 20-go lipca.—Wiadomości z rozmaitych okolic Cesarstwa o stanie pól tak samo jak i dotąd w ogóle są niezadawalniające. W niektórych jednakże stronach posucha, o ile się zdaje, ustała. W gubernjach charkowskiej i nowogrodzkiej były obfite deszcze.

Petersburg 20-go lipca. — Według doniesienia dzienników, tegoroczna żegluga okrętów wojennych na morzu baltyckiem zakończy się w połowie sierpnia manewrami i przeglądem floty w zatoce Fińskiej.

GIEŁDA
dnia 20-go lipca 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na Berlin 49.85 żądano; 49.77½, 49.72½ płacono; krótkoterminowe 49.70—bez zmiany, przy płaceniu 49.62½, 49.57½, stosownie do chwili tranzakcji i jej warunków.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn 10.09. Po 10.07½ wielkie ilości sprzedano.

Na Paryż bez ruchu 40.20.

Na Wiedeń 81.20, płacono jak w sobotę 80.95 i 80.85, również wedle okazji.

Papiery bez zmiany.

Listy likwidacyjne 89.70 większe, 89.35 mniejsze w żądaniu; za te ostatnie 89.20 płacono.

Pożyczka wschodnia 95 w żądaniu bez różnicy. Obrotów żadnych.

Listy zastawne ziemskie 98.25 za I, 97.25, II, III i IV w żądaniu. Za V 94.35 żądano, płacono 94.10 94.15, a nawet 94.25. Były też tranzakcje stosunkowo bardzo tanie po 94 i 93.90.

Listy miejskie 95.75, 93.50, 92.50, 91.90. Za IV 91.50, 91.60 aż do 91.75 dosyć chętnie płacono.

Obligi 90.25 w żądaniu.

Listy łódzkie 89, 88, 87.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące, nieco mocniejsze. Kursa końcowe płaconoby chętnie.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Dnia 20-go lipca 1885 roku.

Rynek cukrowy ożywił się znacznie w tygodniu minionym. Usposobienie było bardzo mocne — ceny dążyły w kierunku zwyżkowym, a jeżeli nowych partyj rafinady nie wiele kupiono, to natomiast z dawniej zakontraktowanych, wiele wysłano do Cesarstwa, zkąd i zapotrzebowania zwiększyły się znacznie.

Bardziej jeszcze niż dla rafinady wzmocniło się usposobienie dla kostek i mączki, które się znacznie w cenie podniosły.

Wiadomość o postanowieniu udzielenia premji na cukier wywożony za granicę wywarła wielkie wrażenie na rynki cukrowe, które zapewne jeszcze się więcej pod jej wpływem ożywią. Płacono w ciągu tygodnia za:

Hermanów 3.15
Oryszew 3.16
Leonów 3.10
Elżbietów 3.10
Łubna . . . . $3.07\frac{1}{2}$
Guzów . . . . $3.07\frac{1}{2}$
Łyszkowice wyjątkowo . . . . $3.22\frac{1}{2}$

Na dostawę późniejszą płacą 5 do $7\frac{1}{2}$ kop. wyżej.
Kostki dochodzą 3.25.
Mączka $2.82\frac{1}{2}$ do 2.85 za kamień 24-funtowy.
J. Wł.

CYRK CINISELLI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie

Początek o godzinie $8\frac{1}{2}$. — Szczegóły w programach. (819)

Statek parowy „Mazur"

korzystając z przyboru wody, będzie kursował na Saską Kępę dnia 6 (18) b. m., to jest w sobotę po przybyciu z Płocka do Warszawy, od godziny 5-ej po południu, jak również dnia następnego, to jest w niedzielę od godziny 1-ej po południu. Przystań przy ulicy Bednarskiej. (2443)

Stanisław Górnicki.

— Dr ***Guranowski*** przeprowadził się na Tłomackie nr 3. Przyjmuje z chorobami uszu, nosa i gardzieli od 4—7. (2387)

— ***Towarzystwo ogrodnicze warszawskie.***—Komitet wystawy ogrodniczej podaje do wiadomości, iż wystawa ogrodnicza odbędzie się na placu ujazdowskim od dnia 5 do 13 września r. b. — Przyjmowanie deklaracyj przedłuża się do 1-go sierpnia.—Informacje i programy wystawy udzielają się w lokalu Towarzystwa, Chmielna 8 od godz. 3—5. (802)

Zapis uczniów

do szkoły realnej prywatnej ***S. Bicksteina (Nowolipie nr 21),*** odbywa się codziennie w kancelarji szkoły od godz. 11 do 1 z poł. (2404)

2376 Dr ***Malinowski,*** ordynator szpitala dla dzieci, przeprowadził się na Marszałkowską nr 120.

— Dr ***Funk*** przeniósł mieszkanie na ***Chmielną 33*** nowy, 3-ci dom od Marszałkowskiej. (2330)

2451 Dr ***W. Kamocki,*** ordynator Instytutu oftalmicznego, przeniósł mieszkanie na ul. Smolną 1 a

---

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go lipca 1885 r.

	Z końc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.70	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.09	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.25	—.—
„ „ „ m.	98.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.75	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92.50	—.—
„ „ „ IV	91.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.70	—.—
„ „ małe	89.35	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95.—	—.—
II „ „ rs. 100	95.—	—.—
III „ „ rs. 100	95—	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $36\frac{1}{9}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 150
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $108\frac{1}{3}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $52\frac{1}{3}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 20-go lipca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	630
„ „ pstra i dobra	—	—	—	680
„ „ biała . . .	—	—	—	685
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	720
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	510
„ średnie (nowe) . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	295	345
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 20-go lipca 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 48
wiadro rs. 7 kop. 62^5

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel mający upoważnienie od Władzy, potrzebnym jest do wykładu języka rosyjskiego. Wiadomość w hotelu Paryzkim № 18, od godziny 10 do 12 w południe i od 2—4 po południu. 11650

Przygotowanie do gimnazjum i pomieszczenie dla uczniów niższych klas. Jerozolimska № 26, mieszk. 14. Bliższe porozumienie po 10-m Sierpnia. 11089

Dyplom uznania na W. R. P. Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 53—123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek, malarstwa na porcelanie, introligatorstwa.

Bona francuzka, poszukuje zaraz miejsca. Niecała № 10, mieszk. 2. 11744

Zarządzający szkołą rządową, doświadczony pedagog przygotowuje uczni do gimnazjum na Pradze. Wiadomość: Praga, Moskiewska № 278A, mieszk. 8. 11630

Przy szkole prywatnej 4-klasowej w Suwałkach, wakuje posada nauczyciela matematyki godzin 12 i geografii godzin 6, łącznie godzin 18 tygodniowo. Koniecznem jest posiadanie prawa do wykładu tych przedmiotów. Oferty do dnia 13 (25) Lipca, przesyłać należy przełożonemu szkoły Fr. Misiągiewiczowi. 1552

Nauczycielka przysposabia do szkół panienki i chłopczyków, w domach prywatnych i u siebie. Lekcje muzyki 3 ruble miesięcznie. — Tamże można się egzercytować. Szkolna 8, mieszkania 17. 11687

Uczennica 7-ej klasy moskiewskiego instytutu, specjalistka w językach rossyjskim i francuzkim, przybywszy na czas wakacyj do Warszawy, pragnie dawać lekcje lub przygotowywać panienki do egzaminów. W razie życzenia może być i lektorką. Wiadomość Marszałkowska № 105, mieszk. № 6, drugi dom od rogu Chmielnej. 1601

Potrzebna młoda francuzka, przychodnia na czas wakacyj do towarzystwa 9-letniej panienki. Hoża № 26 (stary), 4 mieszkania, I-sze piętro, od 10 do 12. 11727

Muzyki uczę na własnym dobrym fortepianie, po 4 rs. miesięcznie (12 lekcyj) w mieście, zaś po 5 rs. Zastać można do 1-ej z południa. Wspólna 36 (dawny), mieszk. 10, z Marszałkowskiej na prawo. 1603

Potrzebny jest matematyk mogący udzielać greckiego języka. Ul. Chmielna 66/5 mieszkania 13. 1592

Potrzebny jest student rosjanin do przygotowania ucznia do gimnazjum filologicznego. Bliższa wiadomość: ulica Twarda 16, sklep obuwia. 11658

Posady i prace.

Potrzeba dwóch uczniów od 14 do 15 lat do cukierni. Bielańska № 22. 11708

Potrzebny jest uczeń do jubilera. Ulica Miodowa № 1. 11721

Subjekt księgarski z dobremi świadectwami poszukuje zaraz lub od 1-go Sierpnia r. b. miejsca. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. E. F. № 82851. 11661

Do fabryki wag J. Sperling, Leszno 76a, może być przyjętych 2-ch uczni, niemłodszych nad lat 15 ze świadectwem ukończonych co najmniej 2-ch klas gimnazjalnych, lub szkoły elementarnej rządowej. 11665

100 rubli i więcej temu, kto wskaże i wyrobi przyzwoite miejsce, człowiekowi z wyż. wykształceniem, obznajmionemu z buchhalterją, korespondencją, jęz. polskim, rossyjskim i niemieckim, posiadającemu poważne rekomendacje, Adresu udzieli właściciel hand u win A. Okulski, Chmielna 52. 11671

Do zakładu przemysłowo-handlowego potrzebny jest subjekt, znający gruntownie języki: rosyjski i niemiecki; tamże potrzebny uczeń do kantoru. Oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma pod lit. J. B. 46. 11674

Potrzebne są panny do staników, oraz poręczne i do nauki. Ulica Dobra № 29, mieszkania 12, 2-e piętro. 11701

Ekonom kawaler, znający się dobrze na gospodarstwie rolnem i leśnem, pilny, energiczny, może mieć zaraz miejsce. Zgłosić się do kancelarji domu № 13 ul. Wielka. 11703

Osoba przyzwoita poszukuje kilka godzin dziennie do towarzystwa lub za lektorkę. Wiadomość: Leszno 53, mieszk. 19. 11454

Potrzebne zaraz panienki od lat 14, do lekkiej roboty, wynagrodzenie od pierwszego dnia zajęcia. Ulica Hoża № 14 nowy, mieszkania № 2. 11612

Panny do bielizny, maszynistki, podręczne i do dziurek, potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 48, poprzeczna oficyna, m. 16.

Potrzebny jest zaraz uczeń, do tapicera teatrów. Elektoralna № 15. 1589

Potrzebną jest panna zdatna do spódnic z upięciem. Nowolipie 19, m. 9. 11566

Potrzebne są panny do spódnic i staników do pracowni p. Kugler, ul. Marszałkowska № 143 domu 23. 11584

Potrzebną jest panna do zwijania kwiatów, do fabryki M. Fitkał, ulica Rymarska № 5. 11596

Gospodyni!!! bardzo praktyczna, wiejska, poszukuje miejsca zaraz na wieś. Wiadomość: ul. Chmielna № 19, róg Brackiej, mieszkania 21, stróż wskaże. 11604

Pracowity młody człowiek (chrześcijanin) z dokładną znajomością buchhalterji, języka polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, znajdzie stałe zajęcie w fabryce wyrobów żelaznych, gdzie przy dobrych chęciach może sobie przyszłość zapewnić. Pierwszeństwo dla mających praktykę w branży żelaznej. Krótki opis dotychczasowych zajęć w języku polskim i niemieckim, proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. L. W. Dyskrecja zupełna zapewnia się. 11666

Panny do roboty i zwijania kwiatów, oraz uczennice potrzebne. Uczennice po trzech miesiącach nauki będą płatne. Długa № 16, Zadzińska. 11615

Uczeń do apteki. Młody człowiek, lat 18, syn profesora, posiadający świadectwo odpowiednie, poszukuje miejsca w aptece zaraz. Zastać można od rana do 1-ej. Wspólna 35 (dawny), mieszkania 10, z Marszałkowskiej na prawo. 1602

Osoba udoskonalona w krawieczyźnie kroju, poszukuje zajęcia w Warszawie i na wyjazd. Nowogrodzka 9, mieszk. 16. 11741

Uczeń potrzebny do felczera. Ulica Czerniakowska № 57. 1598

Kupno i sprzedaż

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny aksamitem kryty, kozetka buduarowa jedwabna, kozetka mała, szafy rozbierane, szafki ozdobne do bielizny, z jadalni umeblowanie dębowe, toaleta orzechowa wytwornej roboty, takież biurko damskie, lustra, biurko duże męzkie dębowe, konsolki, słupy, para łóżek wykwintnych, stół do pisania dębowy, żyrandol, lampy, zegar i wiele sprzętów domowych do sprzedania. Bracka 20, stróż Paweł wskaże. 11754

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 11649

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, lustro, tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, szafy rozbierane, gustowne umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki. W pałacu na Chmielnej № stary 26, nowy № 32, czwarty dom od Marszałkowskiej, idąc od Brackiej, stróż wskaże. 11736

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej. wejście od Marszałkowskiej № 111, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 16, od frontu, od rogu Chmielnej drugi dom. 11380

Szczenięta rasy Fox Terrier, tygrysiej maści, do sprzedania. Wiadomość Jasna 10, u stangreta. 11749

Garnitury mebli, orzechowe i całe kryte, szesłongi, sofy, otomany, kozety itp., sprzedaje po cenach najniższych. Świętokrzyzka 17, za pocztą. Tapicer W. Trzaska. 11743

Do sprzedania maszyna do pończoch, w dobrym stanie, za cenę umiarkowaną. Żurawia 26, mieszkania 9, od g. 4—6. 11747

Do sprzedania szafy z filarami, umywalnie, komoda i łóżka, masiv na orzech, u stolarza. Chmielna № 16, stary 10. Ceny przystępne. 11748

Do sprzedania tanio: meble wyściełane stoły, kredens, szafy, łóżko mahoniowe, podwójne, z materacem, samowar duży tombakowy i różne sprzęty. Żurawia № 9, mieszkania 11. 11745

Magazyn mebli K. Rabong, Nowy-Świat № 60. Poleca meble własnego wyrobu, ceny przystępne. 11281

Meble. Kompletne urządzenie z 5-iu pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, toaleta, umeblowanie dębowe z jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty sprzedaje tanio, przy ulicy Chmielnej № 22, nowy 28, idąc od Brackiej 4-ty dom, w bramie na 1-m piętrze, mieszk. 3. 11689

Potrzebny jest koń wałach do pojedynki, rosły i zdrowy, w wieku 6—7 lat, z dobrym chodem. Leszno 76a, do fabryki wag J. Szperlinga. 11664

Do sprzedania zaraz meble: czarny jedwabny garnitur z lustrami wielkich rozmiarów, kredens dębowy, krzesła, stół, stolik do samowara, szafy, szafka lustrzana, łóżka, umywalnia, toaleta, biuro męzkie skórą kryte, kozetka z fotelikami, żyrandol, kandelabry, kolumny, firanki etc. Zielna № 11 nowy 19, mieszkania 4. 11740

Do sprzedania szafa, biurko orzechowe sofa, otomanka i taboret fantazyjny. Trębacka № 3, m. 5, w pracowni sukien. 11207

Kasy ogniotrwałe do sprzedania po przystępniejszych cenach. Ulica Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 10391

Tłomackie № 4, węgle i drzewo sprzedaje na wagony, korce i pudy, odstawa natychmiastowa. 11201

Amerykan dwu-kołowy do sprzedania w składzie węgli. Karmelicka 5. 1581

Garnitur mahoniowy, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół do sprzedania. Marszałkowska № 107, mieszkania 13. 11591

Z powodu wyjazdu, do sprzedania meble z kilku pokojów. Marjańska № 3, stróż wskaże. 11598

Do sprzedania za nizką cenę kolekcja ładnych brylantów. Złota 23/41, m. 15. 1593

Meble do sprzedania, garnitur czarny, garniturek napoleonkowy, szafa, szafka, kredens orzechowy, łóżka, tremo, lustro, firanki, gzemsy. Chmielna 8, nowy 14, czwarty dom od Nowego-Światu, prawa oficyna mieszk. 7.

Fortepian 7-oktawowy, do sprzedania za 250 rs. Leszno № 33, stróż wskaże. 11613

Mebli dwa garnitury, szeslong, łóżko składane z materacem sprężynowym, bardzo tanio. Aleje Jerozolimskie № 13, u tapicera.

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Kapelusze letnie pozostałe z sezonu wyprzedają się po nizkiej cenie, w magazynie przy rogu Świętojerskiej i Freta nad cukiernią. 11605

Meble, bibljoteka, kredens, krzesła, stół, łóżka, tualeta i lustra. Szpitalna 5, mieszkania 1. 11315

Karty do gry, czyste, kupuje apteka Mutniańskiego. Nowy-Świat № 20. 11073

Sklepowe szafy z kontuarem tanio do sprzedania. Wiadomość; Marszałkowska 114. u stróża Jana. 1070

Reprezentant pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, poszukuje celem rozwinięcia interesu, wspólnika z kapitałem przynajmniej 5,000 rs. Oferty poste-restante Warszawa, dla „Ultra". 11753

Potrzeba kapitału 3,000—5,000 rs., do zaprowadzenia artykułu dziennego użytku w kraju nieznanego. Szczegółów udziela „Carnat" poste-restante Warszawa. 11752

Interesa handl. i majątk.

Potrzebna suma rubli 5,000 na spłatę, na dom murowany na Pradze. — Tamże jest do sprzedania plac, łokci □ 4,000. Wiadomość na miejscu, Praga, ulica Moskiewska № 276, u rządcy domu. 1582

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ulica Tamka № 39. 11696

Dystrybucja do sprzedania w każdej chwili. Nowy-Świat № 40 stary. 11677

Do sprzedania skład węgli. Ulica Furmańska 16, wiadomość na miejscu. 11670

Suma rs. 12,000 do ulokowania na dom w środku miasta, w połowie szacunku, bez pośrednictwa. Wiadomość w kantorze najmu powozów. Krakowskie-Przedmieście № 40 stary, 44 nowy, firma „Lubicz." 11663

Interes przemysłowo-handlowy, monopol na lat cztery, istniejący lat pięć, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Królewska 43. Biuro prośb. 11659

Z powodu słabości jest do odstąpienia pod bardzo korzystnemi warunkami, skład piwa hurtowy i detaliczny. Wiadomość: ulica Świetojerska № 12a, mieszkania 20. 11651

Wypuszczam w dzierżawę 8 włók ziemi. Proszę złożyć adres w Kurjerze Warszawskim pod lit. N. 11567

Folwarku do 10 włók poszukuję przy kolei Petersburskiej lub blizko Warszawy. Opisy proszę złożyć w Kurjerze Warszawskim pod lit. Z. Z. 11568

Pożyczki paru tysięcy poszukuje się na 10%, gwarancja pewna. Adresy zostawiać w kantorze Kurjera dla Truth. 11586

Do odstąpienia magazyn dziecinny, przy ulicy Twardej № 20, dobrze procentujący. Wiadomość na miejscu. 11587

Szynk do sprzedania z patentem i kompletnem urządzeniem, do kupna potrzebna suma rs. 1,200. Wiadomość w kiosku: róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia.

Skład węgli do odstąpienia zaraz, z powodu słabości właściciela. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Szafy orzechowe rozbierane, łóżka, wszystko orzechowe. Cena przystępna, u stolarza, Wróbla 9. 11179

6 domów mieszkalnych, dobrze zbudowanych, w samem m. Wilnie, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem, studnią, na placu około 80,000 łokci □, do sprzedania lub zamiany na majątki w guberniach zachodnich. Długa 22, mieszkania 5, w oficynie. 11041

Sprzedaje się dom drewniany na 1-e piętro, dobrze restaurowany w m. Białej (kol. żel. Warsz.-Terespol.), przy ulicy Brzeskiej naprzeciw cerkwi Bazyljanów, należący do podpułkownika w dymisji E—wa, 5 pokojów, 2 przedpokoje, śpiżarnia, kuchnia, wozownia, stajnia, chlew, piwnica, ogródek owocowy w podwórzu. Cena umiarkowana. 11081

Do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu sklep z towarami blacharskiemi, oraz naczyniami kuchennemi, przy ulicy Twardej № 10, wprost ulicy Marjańskiej. Cena przystępna. Wiadomość tamże. 11751

L o k a l e.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700R, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Letnie mieszkania w lesie, kąpiel, dogodności, warunki specjalnie zdrowotne.— Wiadomość: Nowo-Senatorska № 8, w magazynie Tremolieres et Comp. 11275

Lokal w domu № 2/532, przy ulicy Podwale obok kolumny Zygmunta, odpowiedni na restaurację, kawiarnię, bawarję i t. p.; składający się ze sklepu dwuoknowego, 3 pokojów i dwóch suteryn, jest do wynajęcia w każdym czasie, w razie potrzeby, może być podzielony na części. 11426

Pokój zaraz do wynajęcia na dole, ładnie umeblowany. Marjańska № 3, m. 1. 11599

Letnie mieszkania odpowiadające wszelkim warunkom, z laskiem, wyjątkowo ładne, nie drogo są do wynajęcia. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 57, stróż wskaże. 11150

Pokój przy Saskim ogrodzie, osobne wejście, rs. 10 miesięcznie. Królewska № 15, mieszkania 12. 11631

Włodzimierska 2A, m. 5. Pokoje umeblowane, usługa, samowar, na żądanie obiady, łazienka. 11565

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia w każdym czasie. Tamka № 23. 11675

Pokój umeblowany do wynajęcia. Nalewki № 9, stróż wskaże. 11676

10 pokojów na 1-m piętrze ze wszelkiemi wygodami, stajnią na 4 konie, do wynajęcia od 1-go Lipca. Smolna № 1. 11702

Potrzebny dla kawalera jeden lub dwa pokoje z meblami lub bez, z całodziennem utrzymaniem. Oferty proszę w kantorze Kur. War., pod lit. A. D. 11699

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, komórka i wszelkie wygody, na parterze frontu, rocznie za rs. 350. Sienna 11/21. 11700

Do wynajęcia z dniem 1 Października, w domu pod № 14/16 przy ulicy Gęsiej, lokal na fabrykę zduńską lub na jakąkolwiek inną fabrykę. Wiadomość u rządcy. 11682

Pokoik do wynajęcia zaraz. Ul. Danielewiczowska № 5, mieszk. 5, tamże 3 pokoje umeblowane z kuchnią. 1587

5 pokojów zaraz, rozkład wyborny. Sklepy z suterynami. Próżna 7. 11442

2 pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Hotel Saski № 120. 11655

Do najęcia w każdym czasie: dwa pokoje i kuchnia na 1-m piętrze w oficynie i dwa pokoje na poddaszu nad 1-m piętrem od ulicy, przy ul. Świętokrzyzkiej wprost Włodzimierskiej. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 119, u budowniczego Loewe, do 10 rano i o 5 po południu. 11588

Poszukuje się mieszkania od 1 Października 5 lub 6 pokojów na 1-m lub 2-m piętrze, z wygodami i dobrym rozkładem pokojów, w cenie od 700 do 900 rs., w okolicach ulic: Bielańskiej, Tłomackiej, Przejazd, Plac Bankowy. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, lit. pod lit. F. J. 1560

Do wynajęcia od 1 Października r. b. lokal złożony z 8-u dużych pokojów, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby, śpiżarni, pasażu, wygódki, z 2-ma piwnicami, górą osobną i z kompletnem urządzeniem gazowem i wodociągowem, za cenę roczną rs. 1,500. Aleje Ujazdowskie № 12, gdzie stróż wskaże. 11558

W domu № 30/32 393A, obok kościoła po-wizytkowskiego, jest do odnajęcia w każdej chwili pokój umeblowany, w oficynie na 1-m piętrze. Wiadomość o warunkach najmu w tymże domu, w mieszkaniu № 8.

Do wynajęcia pokój ze wspólnym przedpokojem, z meblami usługą i samowarem, na 2 miesiące. Ogrodowa № 8, stróż wskaże.

2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia każdego czasu. № 12 Nowy-Świat. 11738

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odnajęcia zaraz mieszkanie świeżo odnowione składające się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, schowanka, ze zlewem i wodociągiem, przy ulicy Włodzimierskiej № 11, 1-sze piętro w oficynie. Wiadomość u stróża na miejscu lub u odnajmującego, Świętojerska № 18, mieszkania 5. 11739

Różne lokale kawalerskie i familijne, na miesiąc, dwa lub dłużej. Cena nizka. Złota 2a, blizko Marszałkowskiej. 11742

Doniesienia rozmaite.

Kropiwnicki, Morzycki i S-ka. Dom komisowo-przewozowy, Tłomackie № 6. Załatwia wszelkie komisy i zlecenia, przewóz ciężarów, mebli i opakowanie takowych ekspedycje i odbiór wszelkich towarów i przesyłek na komorze i wszystkich kolejach.— Telefonu № 135. 1600

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11071

Fortepian wiedeński dobry do wynajęcia. Hoża № 38/18, mieszkania 9. 11660

Obiady prywatne, po kop. 30. Solna № 8, mieszkania 5. Tamże jest do wynajęcia mieszkanie dla kobiety. 11507

Obiady prywatne, po kop. 25. Ulica Widok № 2. 11730

Szlafroki perkalowe od rs. 1—70, halki od rs. 1, gotowe i na obstalunek w składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Przyjmują się suknie, stroje i bielizna do roboty, po najniższych cenach i wykończa się starannie, w taniej pracowni, przy ulicy Marszałkowskiej № 78, m. 14. 11571

Kawalerskie pokoje. Obiady prywatne.— Próżna 9, mieszkania 5. 11583

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka sumienna, umieszczenie dziecięcia, opłata nizka. Ulica Bednarska № 15. 11266

Szrejter Marja, akuszerka, przeniosła mieszkanie na Długą 22. 11679

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Hoża № 16, mieszkania 20. 11694

Ktoby sobie życzył oddać dziecko na garnuszek, za Wolskie rogatki № 13, mieszkania 11. 11695

Mamka jest przy ulicy Brackiej pod № 12, mieszkania 30. 11654

Mamka z 2-miesięcznym pokarmem, bez długu, potrzebną jest bez pośrednictwa na ulicę Szpitalną № 10, mieszkania 6. 11746

Mamka ze świeżym i zdrowym pokarmem poszukuje miejsca; tamże jest do wzięcia na własność dziecko. Ulica Browarna № 15, stróż wskaże. 11633

Z powodu wyjazdu, handel wiktuałów zaraz do sprzedania, z wszelkiemi utensyljami, towarem i kontraktem na lat 4, miejsce wyrobione, komorne bardzo tanie,—przytem zaraz można nabyć meble do skromnego mieszkania. Ulica Pawia № 64. 11697

W ogrodzie Saskim zostawiono binokl na trzeciej ławce alei idącej od ulicy Królewskiej do Marszałkowskiej. Uczciwy znalazca odnieść zechce za wynagrodzeniem właścicielowi, hotel Europejski 163. 11667

Zgubiono w Sobotę wieczorem na Belwederskiej szosie, męzki złoty, grawerowany, (remontoir), zegarek № 109041 ze srebrną dewizką i 3 brelokami. Uczciwy znalazca zechce odnieść do kancelarji obozu gwardji Wołyńskiego Pułku, na Mokotowskiem polu, za stosownem wynagrodzeniem. PP. Jubilerzy i zegarmistrze, zechcą zwrócić uwagę.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 8 (30) Іюля 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.